ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XXXI, zeszyt 2 — 1983

STANISŁAW KAMIŃSKI

NAUKA I FILOZOFIA A MĄDROŚĆ

Dążenie do unifikacji lub przynajmniej zharmonizowania całej wiedzy ludzkiej zawsze było żywe, a obecnie ze względu na ogromne zróżnicowanie nauk stanowi szczególnie interesujący przedmiot epistemologii. J. Maritain również przedstawił próbę jednolitej wizji trzech zasadniczych typów wiedzy: naukowej, metafizycznej i mistycznej. Jako czynnik jednoczący przyjął mądrość, ogarniającą i przenikającą wszelkie rodzaje poznania[1]. Wydaje się, że warto na nowo zwrócić uwagę na mądrościową perspektywę rozmaitych odmian wiedzy ludzkiej, a zwłaszcza dwu epistemologicznie najbardziej zaawansowanych: nauk szczegółowych i filozofii. Należy jednak to uczynić, rozważając założenia i zadania, jakie nowocześni teoretycy nauki stawiają wspomnianym typom wiedzy. Poniżej spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego i w jaki sposób mądrość winna znaleźć się w bazie zewnętrznej lub wśród zadań poznania naukowego i filozoficznego. Odpowiedzi te poprzedzimy krótką charakterystyką mądrości, nauki i filozofii.

Mądrość (sapientia = sapida scientia, wiedza szczególnie smakowita, czyli znakomita) to termin wieloznaczny. Oznacza nawet Drugą Osobę Bożą lub atrybut natury Boskiej. Poza tym desygnaty „mądrości" są różnymi rodzajami ludzkiej wiedzy i sprawności jej zdobywania lub stosowania. Ze względu na źródła mądrość może być przyrodzona, jeśli osiągana jest naturalnymi siłami poznawczymi, albo nadprzyrodzona, jeśli dochodzi się do niej dzięki pomocy Bożej. W tym drugim wypadku uzyskiwana bywa przez wiarę — fides est initium sapientiae (mądrość formalnie objawiona) lub przez wiarę i rozumowanie (mądrość wirtual-

[1] J. Maritain, *Le la sagesse augustinienne* „Mélanges augustiniens", 1931, s. 385-411; tenże, *Distinguer pour unir*, Paris (1932) 1963[7]; tenże, *Science et sagesse*, Paris 1935; tenże, *Philosophy and the Unity of the Science*, „Proc. Cath. Philos. Assoc.", 27 (1953) s. 34-56.

nie objawiona, czyli teologiczna) tudzież jako dar Ducha Świętego (nadbudowane na wierze i miłości nadprzyrodzonej doświadczenie kontemplatywne spraw ludzkich i Boskich, czyli mądrość mistyczna); najwyższy stopień tej ostatniej mądrości osiąga się w życiu przyszłym, oglądając Boga twarzą w twarz (visio beatifica).

Mądrość przyrodzona zaś dotyczy bądź wyłącznie całości spraw życia codziennego bez odniesienia ich do szerszego kontekstu (sapientia mundana, czyli płynąca z doświadczenia potocznego umiejętność radzenia sobie w życiu czy nawet spryt życiowy, przebiegłość i przemyślność), bądź całego świata i człowieka, ujętych w aspekcie najbardziej ostatecznych racji i celów — circa causam altissimam, primam; sub specie aeternitatis (S. Th. I, 14, 1). Jest to mądrość w sensie ścisłym, najbardziej właściwym, czyli najgłębsze zrozumienie rzeczywistości angażujące zarazem wolę tudzież bezwzględny osąd rzeczywistości (mądrość teoretyczna lub metafizyczna) albo umiejętność stawiania i rozwiązywania tego rodzaju problemów oraz kierowania się taką wiedzą w życiu (mądrość praktyczna). A więc mądrość to nie tylko bogaty układ wszechstronnych informacji, lecz także pewne (bez obawy zbłądzenia) rozumienie kontemplatywne (sapientia comprehendit in se scientiam et intellectum) oraz sprawność poznania najgłębszych racji i ostatecznego celu rzeczywistości (habitus quidam, quo mens nostra perficitur in cognitione altissimorum et huiusmodi sunt divina — C. G. IV, 12). Ponadto mądrość jest nie tylko wglądem w najgłębszy porządek rzeczy boskich i ludzkich tudzież ich bezwzględny i trzeźwy osąd, lecz także wiedzą zaangażowaną, która kieruje całym postępowaniem człowieka (non solum cognoscitiva sed etiam directiva; sapientis est ordinare), a więc i wszelkim poznawaniem ludzkim (dirigit omnes alias scientias, est caput scientiarum). Atoli mądrość w ścisłym sensie nie utożsamia się z rozsądkiem (phronesis), który też bywa nazywany mądrością praktyczną. Rozsądek bowiem jest zdolnością trafnego namysłu nad tym, co dobre albo złe dla życia jednostki oraz opartą na tym namyśle sprawnością działania, czyli dotyczy wyboru nie ostatecznego celu postępowania, lecz doboru środków do niego wiodących[2].

Poznanie naukowe jest systemem wiedzy specjalistycznej o charakterze racjonalnie wyjaśniającym (lub uzasadniającym) albo czynnością lub sprawnością dochodzenia do takiej wiedzy. Zarówno w ciągu wieków, jak i obecnie fungują różne koncepcje nauki, które ze względu na

---

[2] Zob. G. Luck, *Zur Geschichte des Begriffs „sapientia"*, „Archiv für Begriffsgeschichte", 9(1964) s. 203—215; Ch. H. Chen, *Sophia*, Hildesheim 1976; W. Gent, *Der Begriff des Weisen*, „Zeitschrift für philosophische Forschung", 20 (1966) s. 77-117; J. D. Collins, *The Lure of Wisdom*, Milwaukee 1962.

akceptowany sposób wyjaśniania można sprowadzić do czterech najbardziej fundamentalnych typów:

1. Arystoteles ideał wyjaśniania naukowego widział w odkryciu istot (niezmiennych form) rzeczy i ich hierarchicznym uporządkowaniu, co jednocześnie stanowi eksplanację przyczyn rzeczy (kauzalizm). System naukowy przedstawiający takie uporządkowanie miał zawierać pryncypia obiektywnie oczywiste (odkryte za pomocą intuicji intelektualnej), z których sylogistycznie wywnioskowane są wszystkie inne twierdzenia.

2. Galileusz i Newton zamiast jakościowych form pozaczasowych chcieli odkryć ilościowo-czasową strukturę i zasady dynamiki przyrody. Teoria naukowa — według nich — powstawała w drodze matematycznego ujęcia danych obserwacji, doprowadzającego (dzięki idealizacji i innym operacjom intelektualnym) do naczelnych zasad, z których dedukuje się twierdzenia podlegające następnie weryfikacji empirycznej.

3. Comte i pozytywiści porzucili wyjaśnienie przez odwołanie się do istot i przyczyn rzeczy, a ograniczyli się do wyjaśniania przebiegu zdarzeń i relacji między faktami tylko przez wskazanie ich prawidłowości (legalizm), co uzyskuje się indukcyjnie na podstawie dogmatycznie przyjętych danych doświadczenia zewnętrznego, a potwierdza empirycznie, posługując się teorią prawdopodobieństwa. Wraz z rozwojem logiki udoskonalono procedurę indukcyjną oraz dedukcyjne uporządkowanie tych prawidłowości (aksjomatyzacja, a nawet częściowa formalizacja), zwłaszcza od strony języka (precyzji sformułowań).

4. Dzięki badawczej praktyce fizyków teoretycznych (np. Einsteina) oraz nawiązującym także do racjonalistycznych tradycji koncepcjom metodologicznym (np. Poppera) zaczęto podkreślać, że naukowe wyjaśnianie polega na odkryciu najbardziej podstawowego modelu (o ile to możliwe — matematycznego), do którego daje się zredukować (czy też z którego daje się wydedukować) układ tez o rzeczywistości wyjaśnianej. Hipotetyczne modele poddaje się wszechstronnej krytyce (zwłaszcza winny oprzeć się rzetelnym próbom falsyfikacji), wybierając nie dający się sfalsyfikować model logicznie najprostszy a treściowo najbogatszy. Empiryczna interpretacja takiego modelu daje teorię naukową. Tak powstała teoria naukowa ma charakter fallibilny, gdyż dane doświadczenia przyjmuje się hipotetycznie (obserwacji dokonuje się zawsze w świetle teorii), a kryteria akceptacji modelu są względne[3].

Termin filozofia wedle jego etymologii oznacza umiłowanie mądrości. Bardzo różnie jednak realizowano to umiłowanie. W starożytności filo-

---

[3] Od wyjaśnienia przyrodniczego rzadko odróżniano interpretację humanistyczną, która zwykle preferuje genetyczne bądź strukturalno-funkcjonalne wyjaśnianie. Szerzej o koncepcjach poznania naukowego zob: S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin (1961) 1981[3].

zofia obejmowała całokształt racjonalnej wiedzy wyjaśniającej, a w szczególności dociekała naturalnym rozumem najgłębszej istoty oraz racji i sensu istnienia (tzw. przyczyn) rzeczywistości tudzież ostatecznych zasad wartościowania (klasyczna koncepcja filozofii pierwszej). Formalne kryteria teorii filozoficznej wyznaczała arystotelesowska koncepcja wiedzy. Potem nauki szczegółowe zaczęły się oddzielać od filozofii. Poznanie filozoficzne zaś przybierało także nowe postacie: czysto spekulatywnych konstrukcji najogólniejszych zasad struktury i rozwoju wszechrzeczy, irracjonalnej kontemplacji istotnych spraw z pogranicza religii i wiedzy naukowej albo odkrywania praktycznych zasad naczelnych postępowania człowieka i optymalizacji jego losu. Natomiast wraz ze zróżnicowaniem się nauk szczegółowych i wzrostem rozbieżności w ocenie ich rezultatów rozwijała się nowa problematyka filozoficzna, której rozwiązanie zmierza do najgłębszej eksplikacji fundamentalnych pojęć i ostatecznej eksplanacji założeń przyjmowanych bez uzasadnienia w naukach oraz do wskazania ostatecznych uwarunkowań i kryteriów wartościowego poznania w ogóle (epistemologiczna koncepcja filozofii)[4].

W XIX w. na gruncie pozytywistycznej koncepcji wiedzy powstało scjentystyczne ujęcie filozofii. Nie stanowi ona już autonomicznej (co do przedmiotu i metody) wiedzy, lecz uogólnia i zwieńcza, encyklopedycznie harmonizuje, mniej albo bardziej twórczo syntetyzuje rezultaty nauk szczegółowych (i całe doświadczenie ludzkie), kierując się bądź jakąś ideą-zwornikiem, powstałą przez ekstrapolację podstawowego pojęcia naukowego lub dyscypliny naukowej, bądź potrzebą zbudowania jednolitych podstaw ideologii. Nazywano to filozofią naukową, a słuszniej byłoby mówić tu o filozofii z fasadą naukową lub filozoficznej ideologii nauki. Dalszą odmianą tej koncepcji filozofii jest redukcja w XX w. poznania filozoficznego do generalnej metanauki, szczególnie zaś do logicznej analizy języka naukowego (neopozytywiści) czy też do pragmatycznej lub terapeutycznej analizy języka filozoficznego (filozofowie lingwistyczni). A wreszcie w nawiązaniu do epistemologicznego ujęcia filozofii oraz powstałej mody na antropocentryzm i (czasem) irracjonalny styl myślenia powstała koncepcja filozofii jako interpretacyjnej refleksji nad egzystencją ludzką (traktowaną aksjologicznie, semiologicznie lub historycznie) w celu odkrycia jej najgłębszego sensu lub pozycji ontycznej w świecie albo oswojenia ze światem lub wyrażenia się w świecie albo zdobycia zreflektowanej postawy życiowej lub poglądu na świat (np. filozofia życia).

[4] Filozofia sprowadza się tu do teorii poznania. Do tej koncepcji nawiążą później fenomenologowie, którzy podstawowo traktują filozofię jako osobliwą analizę i opis ejdetyczny tego, co dane i jak dane w świadomości; należy przy tym nie korzystać z żadnej uprzedniej wiedzy teoretycznej.

Jak tedy mądrość ma fungować w tych rozmaitych typach poznania naukowego i filozoficznego? Pierwsza koncepcja wiedzy racjonalnej przyjmowała jako naczelne jej zadanie zdobycie mądrości. Poznaniu epistemologicznie zaawansowanemu wysuwano wtedy ostatecznie cele praktyczne. Szukano prawdy o człowieku nie dla niej samej, lecz dla zdobycia zasad optymalnego kierowania postępowaniem ludzkim. Podobnie było w średniowieczu, a nawet w okresie odrodzenia. Jeszcze Kartezjuszowi tworzącemu nowożytną koncepcję nauki chodziło raczej o mądrość niż o erudycję lub zastosowania techniczne, gdyż sapiencjalna perspektywa pozwalała mu zbudować zharmonizowany układ nauk (z filozofią włącznie!). Atoli już od XVII w. (F. Bacon) coraz powszechniej wyznaczano nauce przede wszystkim cele techniczne — opanowanie i przekształcanie przyrody. Wzmogło się to, gdy osiągnięcia przyrodoznawstwa poprzez technikę zapewniły mu dominację w kulturze. Dziś faktycznie planowanie badań dokonuje się przeważnie pod kątem ich skuteczności technicznej i ekonomicznej, mało licząc się z postulatami humanizmu całej kultury. Nauka ze względu na swe owoce techniczne, ekonomiczne i wojskowo-polityczne jakby oderwała się od człowieka i uzyskawszy autonomię uczyniła go swoim niewolnikiem, a co gorsze, przerastając możliwości biologiczne i psychiczne człowieka, grozi mu katastrofą. W takiej sytuacji może nastąpić samozagłada człowieka i właściwego mu środowiska. Nie ludzie bowiem kierują nauką, lecz ona ich kontroluje, gdyż dzięki niej manipulują nimi struktury i grupy nacisku, dominujące w danym społeczeństwie[5].

Otóż wydaje się, że aby zapobiec temu, trzeba najpierw przywrócić nauce także sapiencjalne źródła i motywacje oraz ostateczne zadania. Jedynie wtedy nie stanie się tyranem człowieka i nie uchybi jego godności. Cała zresztą kultura (nauka jest jej dziedziną) winna stać się personalistyczną, służącą swobodnemu rozwojowi pełnego człowieka, a nie tylko być narzędziem manipulowania całą (razem z człowiekiem) rzeczywistością. Ponadto podstawy nauki zyskają na tym, jeśli posłużymy się tam mądrością. W bazie zewnętrznej bowiem przyjmuje się implicite określoną hierarchię wartości oraz określone tezy ontologiczne i teoriopoznawcze. Jedynie poznanie mądrościowe pozwala dokonać najgłębiej i adekwatnie (dla wszystkich potrzeb człowieka) uzasadnionego wyboru tej bazy. Ale i samo poznanie naukowe stanie się doskonalsze, jeśli mądrość będzie łączyć w nim myślenie intuicyjne z konstrukcyjnym (Arystoteles, Eth. Nic. VI, 7) oraz pełnić rolę czynnika porządkującego w perspektywie uniwersalnej rozmaite, wąskospecjalistyczne dyscypliny naukowe.

---

[5] H. Skolimowski, *Zmierzch światopoglądu naukowego*, Londyn 1974, s. 50.

Ponadto teoria naukowa ma dziś charakter prowizoryczny. Może być w każdej chwili obalona lub wyparta przez inną. Przestano bowiem wierzyć, że zadaniem nauki jest znalezienie niezmiennych prawd, gdyż brak w niej niepowątpiewalnego punktu wyjścia. Nauka i technika przeto winny być rozpatrywane i wartościowane w całym kontekście społeczno-kulturowym i środowiska przyrodniczego. Nie mogą być ślepą siłą, rozwijającą się w dowolnym kierunku i w jakiejkolwiek postaci. Dlatego należy przekształcać przyrodę nie tylko dla ekonomicznego jej eksploatowania, lecz także dla pełnego i harmonijnego rozwoju człowieka w ramach społeczeństwa. Człowiek doskonali się (na dalszą metę) jedynie w symbiozie z przyrodą i społeczeństwem. Wiedzą, która umożliwia to właściwe współżycie, jest mądrościowe ustalenie hierarchii wartości[6]. Zauważa się bowiem (np. J. Monod), iż system wartości, na którym opiera się nauka, oraz system wartości, na którym opiera się społeczeństwo, są obecnie w stanie otwartego konfliktu. Zharmonizować te systemy i kierować ich realizacją może właśnie mądrość.

Realizacja postulatów sapiencjalnego traktowania nauki wymaga wzajemnej współpracy nauk i filozofii (zwłaszcza klasycznej)[7]. Dlatego należy przywrócić dialog między uczonymi i filozofami, zastąpiony dyktatem techniki i krótkowzrocznej ekonomii, oraz zwiększyć udział filozofii w refleksji metanaukowej i całym naukoznawstwie. Nauka zakłada bowiem filozofię, a nie dopiero ją umożliwia. Ponadto trzeba tak ułożyć zadania nauki, aby służyła mądrości, a nie odrywała od niej i prowadziła do dehumanizacji człowieka lub konfliktu z całym środowiskiem przyrodniczym. Nie wolno pomniejszać eksplanacyjnej roli nauki na rzecz traktowania jej wyłącznie instrumentalnie, które prowadzi do industrializacji nauki. Zaangażowanie w naukę winno być konsekwencją zdobycia przez nią prawdy i ujęcia jej w perspektywie mądrości.

Filozofia zgodnie z etymologią swej nazwy od początku ściśle wiązała się z mądrością. W starożytności nie dyskutowano tego, czy poznanie filozoficzne zmierza do zdobycia mądrości, lecz to, jak realizuje to zadanie. Arystoteles, utożsamiając metafizykę (prote philosophia) z podstawową wiedzą naukową (prote episteme), podkreślał, że znamienną cechą ich obu jest charakter dowodowy. Filozofia jednak stanowi szczególną

---

[6] Naukowe poznanie nie może być uważane za wyczerpujące wszelką racjonalną wiedzę. Wyłącznie naukowa wizja świata jest bowiem niepełna i jednostronna (specjalistyczny aparat pojęciowy wyznacza perspektywę ujmowania świata). Mądrościowa wiedza jest bardziej uniwersalna i fundamentalna.

[7] Klasyczna filozofia — jak zobaczymy — w swej metafizycznej części utożsamia się z teoretyczną mądrością. Mówi się o wzajemnej współpracy nauk i filozofii, gdyż poznanie naukowe może pomagać w zdobywaniu mądrości, dostarczając jej niekiedy przesłanek. Tak tedy zrzeczenie się mądrości w uprawianiu nauk może prowadzić do okaleczenia samej mądrości.

drogę do mądrości teoretycznej, gdyż dzięki intuicji intelektualnej (nous) dosięga ostatecznej przyczyny (aition) bytu oraz dzięki stosowanej kontemplacji angażuje człowieka w najgłębszą zdobytą prawdę o wszechświecie. W następnych wiekach poznanie filozoficzne zbliżało się do mądrości wtedy, gdy bardziej podkreślano w nim rolę nous i kontemplacji lub ściślej wiązano je z teologią i fundamentalną wiedzą praktyczną.

Augustyn, akcentując intelektualno-kontemplatywny styl uprawiania filozofii, utożsamiał ją ze zdobywaniem mądrości. Łącząc zaś filozofię z teologią uważał nawet, że jedyną racją filozofowania jest osiągnięcie mądrości nadprzyrodzonej — nulla est homini causa philosophandi nisi ut beatus sit, nisi finis boni (De Civ. Dei, XIX, 1); prawdziwą mądrość stanowi bowiem prawda, dzięki której widzimy i posiadamy najwyższe Dobro (De lib. arbitrio, II, 9). Podobnie mówi Aleksander z Hales, określając metafizykę jako sapientia ut scientia, podczas gdy teologię jako proprie et principaliter sapientia ... ut sapientia. Tomasz z Akwinu zaś uważał, że metafizyka stanowi jakby naukowo usystematyzowaną mądrość teoretyczną (In Met. XI, 1). Gdy później przeważnie odrzucano klasycznie pojętą funkcję nous w filozofii oraz jej kontemplatywno-praktyczny charakter, zadaniem poznania filozoficznego przestała być mądrość. Jedynie uznający koncepcję tzw. filozofii chrześcijańskiej podkreślali (zresztą rozmaicie) mądrościowy charakter wiedzy filozoficznej. Maritain np. zauważał, że wielkość metafizyki polega na tym, iż jest mądrością, a jej nędza na tym, iż jest ludzką wiedzą[8].

Wydaje się, że przyznając filozofii dogłębność poznania i jego ponadczasową perspektywę widzenia przedmiotu, trzeba traktować metafizykę nie tylko jako drogę do mądrości, lecz także jako wiedzę wywołaną przez mądrość. Idealnie pojmowana mądrość jest nieodzownym modelem, początkiem i końcem filozofowania (sapientia est caput scientiarum). Całkowicie rozwinięte poznanie metafizyczne nie stanowi jedynie ostatecznościowego wyjaśnienia rzeczywistości, lecz także odkrywając najgłębsze prawdy, nie może wykluczyć w następstwie postawy aksjologicznej. Wywołuje więc zaangażowanie — prawdy stają się dobrem, które należy realizować. Ponadto mądrość w filozofii pozwala łączyć sfery poznania naturalnego i nadprzyrodzonego (dirigit omnes scientias).

---

[8] Zob. S. Bernadete, *On Wisdom and Philosophy*, „The Review of Metaphysics", 32 (1978) s. 205-215; S. Kowalczyk, *Mądrość a wiedza w świetle wypowiedzi św. Augustyna* „Roczniki Filozoficzne", 15 (1967) z. 1, s. 111-118; A. Epping, *Seraphische Weisheit* „Franziskanische Studien". 56 (1974) s. 221-248; S. Rosen, *Wisdom: the End of Philosophy*, „The Review of Metaphysics", 16 (1962) s. 181-211; J. Piaget, *Mądrość i złudzenia filozofii*, przeł. M. Mikłasz, Warszawa 1967; H. Reinhardt, *Weisheit als gemeinsame Artikulation von Denken, Glauben und Handeln*, „Philosophisches Jahrbuch der Görres-Gesellschaft", 81 (1974) s. 121-134.

Pokazując bowiem Boga jako pierwszą przyczynę wszelkiego bytu oraz jako najwyższe dobro naszego dążenia, każe szukać Boga w aspekcie Jego własnego życia, co daje się zrealizować jedynie w sposób nadprzyrodzony. Aby mądrość pełniła w filozofii te wszystkie funkcje, poznanie filozoficzne winno stać się wyjaśnieniem ostatecznościowym oraz aksjologią uzasadnioną najgłębiej ontycznie a nie tylko gnozeologicznie. Do tego zaś nieodzowna jest rola intuicji intelektualnej jako bezpośredniej, samozwrotnej władzy poznawczej, w niektórych wypadkach nieobalalnie ujmującej swój przedmiot[9].

[9] Włoski tekst tego artykułu ukazał się w: *Jacques Maritain oggi*, Milano 1983, s. 507—513, a angielski w: Studies in Logic, Lublin 1985 s. 91—96.